Sygn. akt III Ca 1052/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 13 kwietnia 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi- Widzewa w Łodzi w sprawie o sygnaturze akt I Ns 1617/12 z wniosku Parafii Rzymskokatolickiej pod wezwaniem Ś. D. z siedzibą w Ł. z udziałem (...) spółki akcyjnej w L. o ustanowienie służebności przesyłu oddalił wniosek i zasądził od wnioskodawczyni Parafii Rzymskokatolickiej pod wezwaniem Ś. D. z siedzibą w Ł. na rzecz uczestnika (...) spółki akcyjnej w L. kwotę 257 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodła wnioskodawczyni, będąc reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika, zaskarżając je w całości i wnosząc o jego uchylenie oraz skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także o zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Skarżonemu postanowieniu apelująca zarzuciła:

1. naruszenie art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (Dz.U. 1974 r., Nr 10, poz. 64 ze zm.) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie;

2. naruszenie art. 2 §3 k.p.c. w zw. z art. 7 i 10 Konstytucji RP wskutek nieuwzględnienia przez Sąd wynikającego z tych przepisów ograniczenia możliwości rozstrzygania przez Sąd powszechny spraw przekazanych na drogę postępowania administracyjnego;

3. błąd w ustaleniach faktycznych i naruszenie art. 6 k.c., art. 232 k.p.c. i art. 233 k.p.c. poprzez uznanie za udowodnione okoliczności, na które strona nie przedstawiła wystarczających dowodów, poprzez uznanie za wykazane przez uczestnika, że załączona do sprawy decyzja swoim zakresem przedmiotowym dotyczyła działki wnioskodawcy podczas, gdy w jej treści nie wskazuje się konkretnie tej działki, a jedynie wymienia jej ówczesnego posiadacza;

4. błąd w ustaleniach faktycznych i naruszenie art. 6 k.c., art. 232 k.p.c. i art. 233 k.p.c. poprzez uznanie za udowodnione okoliczności, na które strona nie przedstawiła wystarczających dowodów, poprzez wskazanie, że nie udowodniono, że w dacie wydania decyzji wnioskodawca nie był właścicielem działki pomimo załączenia do akt sprawy stosownego postanowienia Sądu wskazującego, że nabycie własności tej działki nastąpiło dopiero w 2005 r. przez zasiedzenie;

5. błąd w ustaleniach faktycznych i naruszenie art. 6 k.c., art. 232 k.p.c. i art. 233 k.p.c. poprzez uznanie za udowodnione okoliczności, na które strona nie przedstawiła wystarczających dowodów, poprzez wskazanie, że przedmiotowa linia zbudowana została zgodnie z projektem jej budowy;

6. naruszenie art. 64 ust. 1, 2 i 3 art. 87 ust. 1 Konstytucji RP poprzez rozstrzygnięcie istniejących w sprawie wątpliwości na korzyść uczestnika, w tym dotyczących zakresu przedmiotowego decyzji wywłaszczeniowej, własności gruntu w dacie tej decyzji, dobrej wiary uczestnika pomimo braku tytułu prawnego do korzystania z nieruchomości prywatnej lub niebudzącego w tym zakresie wątpliwości dokumentu stwierdzającego prawo do zajęcia nieruchomości.

Jednocześnie z ostrożności procesowej apelantka wnosiła o przeprowadzenie dowodu:

- z załączonego postanowienia Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi z dnia 26 czerwca 2006 r. na okoliczność daty, od której wnioskodawca stał się właścicielem przedmiotowej nieruchomości,

- akt księgi wieczystej przedmiotowej nieruchomości, wnosząc o zwrócenie się do Sądu Rejonowego Łódź – Śródmieście w Ł. Wydział Ksiąg Wieczystych o wypożyczenie akt przedmiotowej nieruchomości i przeprowadzenie dowodu z zebranych tam dokumentów oraz z treści księgi na okoliczność daty, od której wnioskodawca stał się właścicielem przedmiotowej nieruchomości.

W odpowiedzi na apelację uczestnik postępowania, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wnosił o oddalenie apelacji w całości, oddalenie wniosków dowodowych jako spóźnionych, a także o zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestnika kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego, gdyż jego poprawność determinuje przyjętą ocenę prawną. Wskazać zatem należy, że Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w oparciu o zebrany materiał dowodowy, który ocenił z poszanowaniem zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy podzielając te ustalenia przyjmuje je za własne, czyniąc podstawą przedmiotowego rozstrzygnięcia i jednocześnie uznaje, że nie istnieje aktualnie potrzeba szczegółowego ich powtarzania w całości (por. postanowienie SN z 19.06.2013 r., I CSK 156/13, LEX nr 1365587).

Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji jest swobodna, lecz na pewno nie dowolna. Sąd Rejonowy ustalając okoliczności faktyczne przywołał dowody, na których się oparł, a ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonana przez ten Sąd nie jest sprzecza z zasadami logicznego rozumowa i doświadczenia życiowego, ani też nie przekracza granic zakreślonych dyspozycją art. 233 k.p.c.

Podnieść w tym miejscu należy, iż wnioski dowodowe zgłoszone w apelacji jako nie spełniające warunków z art. 381 k.p.c. podlegają oddaleniu, albowiem wnioskodawczyni postanowienie Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa z dnia 26 czerwca 2006 r., złożyła już do akt sprawy w trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego /k. 198/, co pozbawia wymieniony dowód przymiotu nowości, a wniosek o przeprowadzenie dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach księgi wieczystej przedmiotowej nieruchomości należy ocenić jako spóźniony, gdyż strona skarżąca nie przedstawiła żadnych powodów, które uniemożliwiły jej zgłoszenie takiego wniosku dowodowego przed Sądem I instancji.

Na gruncie niniejszej sprawy zastosowanie miały przepisy ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (Dz.U. z 1974 r., Nr 10, poz. 64 ze zm.), które przewidywały dwa sposoby ograniczenia prawa własności na rzecz Państwa, a mianowicie: mogła to być umowa z właścicielem, na podstawie której ustanawiał on określoną służebność, ewentualnie mogło być to wywłaszczenie, które z kolei przybierało formę decyzji administracyjnej.

Dla oceny zasadności wniesionego wniosku o ustanowienie odpłatnej służebności przesyłu na nieruchomości położonej przy ul. (...) w Ł., stanowiącej działkę ewidencyjną nr (...), dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi prowadzi w/w księgę wieczystą nr KW (...), na rzecz uczestnika (...) Spółki Akcyjnej w L. kluczowe znaczenie miały następujące dokumenty: decyzja z dnia 9 lipca 1982 r., którą zatwierdzono warunki realizacji przebudowy linii napowietrznej energetycznej 110 kV J. – K., a także decyzja wywłaszczeniowa z dnia 26 stycznia 1983 r. wydana na podstawie art. 35 w/w ustawy, którą Naczelnik Gminy w N. zezwolił Zakładowi (...) w Ł. z siedzibą przy ul. (...) na prowadzenie robót związanych z budową napowietrznej linii energetycznej 110 kV J. K. i na wejście na teren nieruchomości we wsi M. i W., wraz z integralną częścią tej decyzji, tj. dokumentacją projektową będącą jednocześnie dokumentacją powykonawczą, w skład której wchodzi mapa z czerwca 1982 r., z której wynika, że budowa rzeczonej sieci elektroenergetycznej miała przebiegać przez nieruchomości należące do osób wymienionych w wykazie, czyli m.in. przez działkę nr (...) należącą do wnioskodawczyni - Parafii R. – Katolickiej w M.. Z map geodezyjnych wynika przy tym, iż przebieg linii energetycznej na działce nr (...) nie uległ zmianie i odpowiada mapie geodezyjnej z 1982 r. / k. 103, 60-62/, co oznacza, że linia elektroenergetyczna 110 kV przebiega niezmiennie w taki sam sposób od 1984 r. kiedy ukończono jej budowę nad powierzchnią ziemi należącą do wnioskodawczyni oznaczoną aktualnie jako działka nr (...). Zgodnie zaś z odpisem księgi wieczystej o nr KW (...) właścicielem działki nr (...) jest apelantka /k.34-40/. Nie można zatem zgodzić się z zarzutem apelacji dotyczącym sprzeczności ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego

w sprawie materiału dowodowego. Poczynione w toku postępowania pierwszoinstancyjnego ustalenia faktyczne są zgodne z treścią w/w dokumentów, co oznacza, że przeciwne tezy wysuwane przez apelantkę są jedynie polemiką z prawidłowym stanowiskiem Sądu I instancji.

Przechodząc do kwestii merytorycznych, wskazać należy, iż skarżąca pozostaje w błędzie twierdząc, że doszło do naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie. Zgodnie z dyspozycją art. 35 ust. 1 w/w ustawy- w brzmieniu obowiązującym w okresie, którego dotyczy spór - organy administracji państwowej, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe mogły za zezwoleniem naczelnika gminy - a w miastach prezydenta lub naczelnika miasta (dzielnicy), zakładać i przeprowadzać na nieruchomościach - zgodnie z zatwierdzoną lokalizacją szczegółową - ciągi drenażowe, przewody służące do przesyłania płynów, pary, gazów, elektryczności oraz urządzenia techniczne łączności i sygnalizacji, a także inne podziemne lub nadziemne urządzenia techniczne niezbędne do korzystania z tych przewodów i urządzeń. Sąd Rejonowy trafnie przyjął, że przytoczony przepis we wskazanych w nim okolicznościach dawał podstawę do ograniczenia własności nieruchomości, mieszczącego się w granicach szeroko rozumianego pojęcia wywłaszczenia. Skutkiem ostatecznej decyzji administracyjnej, wydanej na podstawie art. 35 ust. 1 cyt. ustawy, było ograniczenie prawa własności nieruchomości przez ustanowienie trwałego obowiązku znoszenia przez właściciela w sferze, w której może być wykonywana własność nieruchomości, stanu ukształtowanego przebiegiem zainstalowanego urządzenia przesyłowego (por. orzeczenia SN z 20.03.2002 r., V CKN 1863/00, niepubl., z 8.06.2005 r., V CK 679/04, niepubl., z 8.06.2005 r., V CK 680/04, niepubl., z 10.11.2005 r., III CZP 80/05, OSNC 206/9/146). Z funkcją przewidzianego w art. 35 ust. 1 w/ w ustawy ograniczenia własności nieruchomości łączą się należące do jego istoty obowiązki ciążące na każdoczesnym właścicielu nieruchomości wobec każdoczesnego przedsiębiorcy przesyłowego czyli podmiotu, w skład którego przedsiębiorstwa wchodzi dane urządzenie przesyłowe. Powyższe uregulowania, wyraźnie ograniczające uprawnienia właścicieli nieruchomości, nie pozwalały na konstruowanie jakichkolwiek roszczeń natury odszkodowawczej, o ile właściciel doznawał tylko ograniczeń w korzystaniu z nieruchomości a podmiotowi realizującemu zamierzenia inwestycyjne nie można było przypisywać bezprawności działania. Nadto we wskazanym wyżej stanie prawnym inwestor nie musiał się liczyć z oporem właściciela w razie instalowania urządzeń infrastruktury technicznej związanej z elektryfikacją. Dopiero ustawa z 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości wprowadziła przełom w tym zakresie, bo w art. 70 ust.1 in fine nakazywała, przed przystąpieniem do prac, przeprowadzenie negocjacji z właścicielem nieruchomości i wyjednanie jego zgody na ich przeprowadzenie. Brak takiej zgody nie niweczył zamierzonego zainstalowania urządzeń przesyłowych a jedynie wymuszał obowiązek uzyskania zezwolenia rejonowego organu rządowej administracji ogólnej (art. 73). Tylko w wypadku, gdy urządzenia te uniemożliwiały dalsze racjonalne korzystanie z nieruchomości, podlegała ona wywłaszczeniu. Nakładała ona na właściciela obowiązek udostępnienia terenu osobom i jednostkom zobowiązanym do wykonania czynności związanych z eksploatacją i konserwacją zainstalowanych przewodów i urządzeń. Odpowiednikiem art. 70 ust. 2 w/w ustawy jest aktualnie art. 124 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2014 r., poz. 518 ze zm.).

Zacytowane akty prawne niewątpliwie w doniosły sposób rzutowały w sferę uprawnień właścicielskich, przy czym aż do 1985 r. właściciele w zasadzie nie mogli dać skutecznego odporu państwowym organom administracyjnym. Jednocześnie administracyjne tryby wywłaszczeniowe wywoływały daleko idące reperkusje w sferze stosunków cywilnoprawnych. Decyzje wydane na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy wywłaszczeniowej z 1958 r., art. 70 ust 1 u.g.g. oraz art. 124 ust 1 u.g.n. były i nadal są aktami kształtującymi treść prawa własności zgodnie z art. 140 k.c. jednak nie powodowały one powstania służebności w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż skutki ograniczenia prawa własności (art. 147, 149 i 152 k.c.) różnią się od skutków prawnych wywołanych przez ustanowienie służebności, a podobieństwo między nimi wynika z kreowanego przez nie obowiązku znoszenia przez właściciela zmian rzeczowych na jego nieruchomości. Decyzja rodzi uprawnienia o charakterze administracyjnym, publicznoprawnym, czasami nazywane szczególną służebnością ustawową. Prowadzą one do trwałego ograniczenia prawa własności nieruchomości w celu wykonywania na niej uprawnień o treści zbliżonej do tych właściwych dla służebności przesyłu, ponieważ właściciel nieruchomości ma obowiązek znoszenia stanu faktycznego ukształtowanego przebiegiem urządzeń przez strefę, w której było lub mogło być wykonywane jego prawo. Na tym też tle w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz

sądów powszechnych, jak również w doktrynie istnieje rozbieżność dotycząca kwestii związanych z ustanowieniem służebności gruntowej, stwierdzeniem nabycia tej służebności w drodze zasiedzenia, jak również w zakresie dotyczącym skutków wydania decyzji w trybie art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (t.j. Dz. U. z 1974r., Nr 10, poz. 64 ze zm.).

Jednocześnie z uwagi na dalszą treść uzasadnienia orzeczenia pierwszoinstancyjnego co do podniesionego zarzutu zasiedzenia należy wskazać, że Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą apelację w całości podzielił pogląd wyrażony w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2014 r., III CZP 87/13 (Biuletyn Sądu Najwyższego 2014/4/9) powtórzony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2014 r., III CZP 9/14 (Biuletyn Sądu Najwyższego 2014/6/6), zgodnie z którym „wykonywanie uprawnień w zakresie wynikającym z decyzji wydanej na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (tekst jedn.: Dz. U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 z późn. zm.), stanowiącej tytuł prawny do ich wykonywania, nie prowadzi do nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu". W wyjątkowo obszernym uzasadnieniu uchwały z dnia 8 kwietnia 2014 r. SN wyjaśnił w szczególności, że „decyzja mająca podstawę w art. 35 ust. 1 ustawy o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (art. 70 ust. 1 u.g.g. i art. 124 ust. 1 u.g.n.) wywołuje trwałe skutki nie tylko w tym sensie, że nie można ich dowolnie odwrócić, ale i w tym sensie, że nie konsumują się one przez jedno doniosłe dla obrotu prawnego zdarzenie (jak np. w typowym wywłaszczeniu - odjęcie prawa własności). Decyzja ta prowadzi do wywłaszczenia właściciela nieruchomości przez trwałe ograniczenie jego prawa. Przedsiębiorca korzystający z urządzeń przesyłowych przystępuje do wykonywania uprawnień, jakie dla niego wynikają z ustaw wywłaszczeniowych nie „obok" właściciela, niejako wytyczając sobie zakres władztwa nad cudzą nieruchomością działaniami manifestowanymi na zewnątrz (co jest właściwe dla posiadacza służebności gruntowej), ale w obszarze, w którym właściciel został ograniczony w przysługującym mu prawie w interesie publicznym i na rzecz Państwa. Zakres uprawnień, jakie przysługują przedsiębiorcy przesyłowemu po wydaniu w stosunku do właściciela nieruchomości decyzji na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy wywłaszczeniowej z 1958 r. (art. 70 ust. 1 u.g.g. i art. 124 ust. 1 u.g.n.) determinowała i determinuje ustawa (art. 35 ust. 2 ustawy wywłaszczeniowej z 1958 r. i art. 70 ust. 2 u.g.g.), a od dnia 1 sierpnia 1998 r., tylko co do wejścia na nieruchomość w celu przeprowadzenia konserwacji urządzeń, musi on mieć podstawę w umowie z właścicielem lub w decyzji administracyjnej (art. 124 ust. 6 u.g.n.). Działania przedsiębiorcy korzystającego z urządzeń przesyłowych, który legalnie postawił na cudzej nieruchomości w związku z wywłaszczeniem jej właściciela przez ograniczenie przysługującego mu prawa własności, polegające na wstępie na tę nieruchomość i podejmowanie w stosunku do własnych urządzeń działań koniecznych dla zapewnienia im sprawności technicznej, jest wykonywaniem uprawnień zagwarantowanych takiemu przedsiębiorcy w ustawie (art. 35 ust. 2 ustawy wywłaszczeniowej z 1958 r.. i art. 70 ust. 2 u.g.g.), albo w decyzji, dla której podstawę tworzy art. 124 ust. 6 u.g.n. Nie są to akty posiadania cudzej nieruchomości, skierowane przeciwko jej właścicielowi, których wykonywanie mogłoby doprowadzić do zasiedzenia służebności gruntowej, w zakres której wchodziłoby uprawnienia do wykonywania w stosunku do nieruchomości takich działań, na które przedsiębiorcy pozwalają ustawy wywłaszczeniowe".

Z powyższego poglądu wynika zatem, że wykonywanie uprawnień w zakresie wynikającym z decyzji wydanej na podstawie art. 35 w/w ustawy, dla których stanowi tytuł prawny, nie prowadzi do nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu. W niniejszej sprawie poprzednicy prawni uczestnika postępowania byli właścicielami urządzeń elektroenergetycznych i, jak to ustalił Sąd Rejonowy, odcinek napowietrznej linii energetycznej wysokiego napięcia przebiegający przez działkę wnioskodawcy został wybudowany w 1984 r. Poza tym poprzednicy prawni uczestnika postępowania legitymowali się decyzją zezwalającą na budowę linii elektroenergetycznych, co oznacza że wybudowanie tego odcinka linii napowietrznej było w pełni legalne. W tym miejscu odnotować również trzeba podgląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z dnia 6 czerwca 2014 r., III CZP 107/13, zgodnie z którym „jeżeli przedsiębiorca będący właścicielem urządzeń wymienionych w art. 49 § 1 k.c. wykonuje uprawnienia wynikające z decyzji wydanej na rzecz jego poprzednika prawnego na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 marca 1958 roku o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości, właściciel nieruchomości nie może żądać ustanowienia służebności przesyłu". Konkludując legitymowanie się decyzją wywłaszczeniową przez przedsiębiorcę wyklucza możliwość posiadania prowadzącego do zasiedzenia, albowiem skutki jej wydania mają

charakter trwały i odnoszą się do każdego kolejnego właściciela urządzeń, pomimo zmieniającego się na przestrzeni lat stanu prawnego.

Chybionym okazał się też zarzut naruszenia art. 2 §3 k.p.c. w zw. z art. 7 i 10 Konstytucji RP. Należy przypomnieć, że ustawodawca oddał organom administracji kompetencje do wydawania ostatecznych decyzji administracyjnych w trybie art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości, uprawniające przedsiębiorstwo energetyki do prowadzenia prac opisanych w tym przepisie na terenie cudzych nieruchomości, a zatem wydawane przez te organy decyzje muszą być respektowane przez inne organy państwowe, w tym także przez sądy powszechne. Wymagają tego tak przepisy art. 7 i 10 Konstytucji RP, jak i art. 16 § 1 k.p.a., z którego z kolei dyspozycji wynika, że ostateczna decyzja administracyjna może być wyeliminowana z obrotu prawnego tylko przez uprawiony organ w przewidzianym prawem postępowaniu. Sądy powszechne muszą zatem rozstrzygając sprawy w postępowaniu cywilnym respektować zasady działania na podstawie i w granicach prawa oraz podziału władzy (art. 7 i 10 Konstytucji RP), a nadto przepisów ustawowych gwarantujących trwałość decyzji administracyjnych (art. 16 k.p.a. – zob. wyrok SN z 20.05.2011 r., IV CSK 563/10, LEX nr 864020). W świetle powyższego stwierdzić należy, że słusznie Sąd Rejonowy uznał, że rozpoznawany wniosek nie mógł zostać uwzględniony albowiem uczestnik postępowania legitymował się tytułem prawnym do wykonywania uprawnień w zakresie wynikającym z ostatecznej prawomocnej decyzji z dnia 26 stycznia 1983 r. wydanej na podstawie art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości. Co zaś się tyczy żądania wynagrodzenia za ustanowienie służebności no to, jest ono ściśle związane z ustanowieniem służebności, co oznacza, że również takie roszczenie wnioskodawczyni nie przysługuje.

Nie można też postawić Sądowi Rejonowemu skutecznego zarzutu naruszenia art. 64 ust. 1, 2 i 3 oraz art. 87 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Za ugruntowany co prawda należy uznać pogląd, iż wszelkie wątpliwości powinny być tłumaczone na korzyść ochrony prawa własności. Należy jednak pamiętać, że ochrona ta nie ma charakteru absolutnego. Jak już wyżej wspomniano Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że w świetle materiału aktowego należy przyjąć, iż złożone do akt decyzje z 9 lipca 1982 r. i 26 stycznia 1983 r. są decyzjami prawomocnymi i ostatecznymi, a tym samym są wiążące także dla Sądu cywilnego w zakresie skutków zgodnych z przepisem art. 35 ust.1 i 2 ustawy wywłaszczeniowej, tj. ustanawiającą, przewidziane w nim i omówione wyżej, ograniczenie własności nieruchomości, której dotyczy rozpoznawany wniosek. W aktach sprawy znajduje się wykaz właścicieli, którym ograniczono prawo własności w związku z budową napowietrznej linii energetycznych 110 kV J. – K. i zezwoleniem na wejście na teren nieruchomości we wsi M. i W., wśród których widnieje także wnioskodawczyni oraz należąca do niej działka nr (...) /k. 59 v./, przez którą w sposób niezmienny przebiega odcinek w/w linii zbudowany w 1984 r. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał przy tym, także w ocenie Sądu II instancji, jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że decyzja z 26 stycznia 1983 r. nie została skutecznie doręczona właścicielowi działki, jak i brak podstaw do uznania, że nie stała się ona ostateczna. W szczególności brak jest dowodów na to, ażeby omawianą decyzję zaskarżono, a wydana została przecież 32 lata temu. Prawidłowo przy tym Sąd Rejonowy stwierdził, że skoro wnioskodawczyni zaprzeczała zgodności posiadania służebności przez uczestnika ze stanem prawnym, przeto to na niej z mocy art. 6 k.c. spoczywał ciężar udowodnienia okoliczności przeciwnej. Apelująca tymczasem nie przywołała żadnych dowodów na to, że ówczesnemu właścicielowi nie została doręczona decyzja z dnia 26 stycznia 1983 r., ani że nie dotyczyła ówczesnego właściciela działki nr (...). W tej sytuacji prawidłowo Sąd I instancji przyjął, że rzeczona decyzja weszła do obrotu prawnego. Tym samym – wbrew sugestiom apelantki - istnieją podstawy do przyjęcia, że powołana decyzja była ważna i wywoływała skutki prawne, zgodnie z domniemaniem ważności decyzji administracyjnej, według którego decyzja jest ważna dotąd, póki właściwy organ w przewidzianym do tego trybie nie uchyli jej, nie zmieni, nie stwierdzi jej nieważności albo wygaśnięcia. Za powyższym przemawia też wynikająca z art. 16 §1 k.p.a. zasada trwałości ostatecznych decyzji administracyjnych, która ma podstawowe znaczenie dla stabilizacji opartych na tych decyzjach skutków prawnych.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 §2 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.

Sąd II instancji ustalił, że uczestnicy ponoszą koszty postępowania apelacyjnego zgodnie ze swoim udziałem w sprawie, albowiem byli w tym samym stopniu zainteresowani jego wynikiem, a z uwagi na wydane rozstrzygnięcie brak było podstaw do odstąpienia od ogólnej zasady orzekania o kosztach postępowania nieprocesowego wynikającej z dyspozycji przepisu art. 520 § 1 k.p.c.